

# Galos, Adam

---

## Hakata a antyduński Związek Niemiecki

---

Przegląd Historyczny 68/1, 69-85

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ADAM GALOS

## Hakata a antyduński Związek Niemiecki

Polityka wobec ludności polskiej na Wschodzie i wobec Duńczyków w Północnym Szleswiku już współczesnym nasuwała wiele analogii, choć nie pomijano także różnic<sup>1</sup>. Odnosi się to również do dziejów niemieckich organizacji nacjonalistycznych, Związku dla Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, późniejszego Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich, znanego znacznie lepiej pod określeniem Hakata, oraz Niemieckiego Związku dla Północnego Szleswiku, później Nordmarkverein, zwanego najczęściej Związkiem Niemieckim<sup>2</sup>.

Kontakty między obydwojma organizacjami były minimalne. Hakata w swoich publikacjach wspominała rzadko o zagrożeniu niemieczyzny także na Północy, Związek Niemiecki znacznie częściej pisał o ruchu polskim, zarzucając, że Duńczycy naśladowają jego wzory<sup>3</sup>. Do bezpośredniej współpracy w praktyce nigdy nie dochodziło.

Hakata powstała, jak wiadomo, w okresie kończącej się ery Capriwiego. Z jednej strony dawało to jeszcze uzasadnienie w postaci „zgubnego”, jak twierdzono, dla niemieczyzny, złagodzenia kursu polityki wobec Polaków, z drugiej obiecywało powodzenie wobec wyraźnego słabnięcia tej polityki. Ale geneza Hakaty łączy się także z wewnętrznymi rozgrywkami w Rzeszy, zwłaszcza z próbą wygrania atutu nacjonalistycznego przez konserwatywnych junkrów przeciwko kanclerzowi<sup>4</sup>. Wywarło to swój wpływ na początki organizacji antypolskiej i na jej charakter w okresie późniejszym, nawet wówczas, gdy junkierski charakter uległ poważnemu osłabieniu.

Inaczej było ze Związkiem Niemieckim. Jego geneza była znacznie skromniejsza i całkowicie mieściła się w granicach Północnego Szles-

---

<sup>1</sup> Brakuje studium porównawczego polityki antypolskiej i antyduńskiej. Nie zadowolają artykuły O. Hausera, zwłaszcza *Polen und Dänen im Deutschen Reich* [w:] *Reichsgründung 1870—1871*, Stuttgart 1970, s. 291—318.

<sup>2</sup> Fragmenty o Hakacie skrócono ze względu na lepszą znajomość jej dziejów w polskiej literaturze naukowej; oparto się na R. W. Tims, *Germanizing Prussian Poland*, New York 1941; A. Galos, F. H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, Poznań 1966; niekiedy bezpośrednio na aktach Hakaty w Zentrales Staatsarchiv Merseburg [cyt. dalej: ZStAM], Rep. 195. Brak monografii Związku Niemieckiego, pisali o nim M. Mackeprang, *Nord-Schleswig von 1864—1911*, Jena 1912; *Manuel historique de la question du Slesvig*, Copenhague 1906, [cz. III] Copenhague—Paris 1939; Z. Grot, *Pruska polityka narodowa w Szleswiku 1864—1920*, Poznań 1967. Główne materiały w Schleswig-Holsteinisches Landes-Archiv [cyt. dalej: SHLA] i Landsarkivet for de sønderjydske Landsdele Aabenraa [cyt. dalej: LSLA].

<sup>3</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2368, t. II, b.p.: Przewodniczący Związku Niemieckiego Hahn do nadprezydenta 4 grudnia 1908. SHLA, Abt. 301, nr 2228, t. IV. Zarzucano nawet kontakty z Czechami, K. Strackerjahn (działacz Związku) do nadprezydenta 11 sierpnia 1910.

<sup>4</sup> A. Galos [i inni], op. cit., s. 32 nn.

wiku. Punktem wyjścia były istniejące już lokalne związki<sup>5</sup>. W listopadzie 1889 r. w małej miejscowości Lügumkloster, w środkowej części Płn. Szlezwiku, powstał związek pod przewodnictwem miejscowego sędziego o bardzo ograniczonych celach. Skupiać miał tylko okolicznych mieszkańców, a poza udziałem w wyborach chciał organizować urodziny cesarza i podobne święta, dbać o zaopatrzenie we flagi i patriotyczne obrazy, popierać ubogich Niemców, zwłaszcza sieroty i wdowy, zachęcać członków do kupowania u niemieckich kunców i rzemieślników oraz urządzać zebrania<sup>6</sup>. Kilkudziesięciu członków mieszkało w paru sąsiednich wioskach i nic nie wiadomo o próbach sięgnięcia dalej. Nawet jeśli za utworzenie Związku Niemieckiego uzna się powstanie w rok później, 19 listopada 1890, organizacji w Toftlund (której Lügumkloster zaraz się podporządkował), to i tak niewiele to zmieni<sup>7</sup>. Wprawdzie w 1891 r. powstało dalszych 11 filii Związku Niemieckiego (nigdy później nie powstała w ciągu roku taka liczba oddziałów<sup>8</sup>; tworzone ich po parę, najwyżej po kilka), ale wyłącznie w miasteczkach i wsiach Szlezwiku na północ od Flensburga. Do ważniejszych obok Flensburga należały Apønrade (Aabenraa), Hadersleben (Haderslev) i Sonderburg (Sønderborg). Do 1898 r. władze stwierdzały działalność wyłącznie wewnętrzną, dopiero wówczas Związek wystąpił bardziej na zewnątrz<sup>9</sup>.

Zgoła inaczej wyglądały początki Hakaty. W związku z hołdowniczymi pielgrzymkami Niemców z Poznańskiego i Prus Zachodnich do Bismarcka rzucono hasło utworzenia antypolskiej organizacji<sup>10</sup>. O wizytach w Friedrichsruh głośno było w Niemczech, gdy późniejsza wizyta delegacji ze Szlezwiku przeszła bez wrażenia. Planowano początkowo ograniczenie akcji Hakaty do Wielkopolski, ale już w momencie jej tworzenia 3 listopada 1894 zmieniono odpowiedni punkt statutu umożliwiając działalność w Prusach Zachodnich i na Śląsku, „jeżeli na to pozwolą środki”<sup>11</sup>. Ważniejsze było jednak co innego. Tworząc organizację na skalę nieporównanie większą niż w Szlezwiku, wszelkie ograniczenia odnoszono tylko do samej działalności, werbuując członków bardzo szeroko w całej Rzeszy. W pierwszym wydziale, organie czysto reprezentacyjnym, obok 104 osób pochodzących z dwóch prowincji polskich, zasiadało 113 osób z różnych innych części państwa, a w pierwszych latach prowadzono akcję tworzenia oddziałów (tzw. grup miejscowych) w odległych nieraz miastach. Zagadnienie polskie, rzekome zagrożenie niemczyzny na Wschodzie, uważane było za hasło mogące w sposób znacznie skuteczniejszy oddziaływać na opinię niemiecką.

Przy tworzeniu Związku Niemieckiego brakowało tego czynnika, jakim dla Hakaty była opozycja wobec rządów Capriviego. Dla polityki

<sup>5</sup> Zwłaszcza Związek Niemiecki dla pow. Sonderburg (SHLA, Abt. 309, nr 33400, b.p.; „Flensburger Nachrichten” z 17 listopada 1891).

<sup>6</sup> Satzungen z 9 listopada 1889 CLSLA, Landratúra Aabenraa [cyt. dalej: LA], G A 1 b.p., w 1898 r. program działania był już szerszy, „Die Nordmark” r. I, 1898, nr 1, s. 1 nn.

<sup>7</sup> Data utworzenia związku w Toftlund uznawana była później za początek Związku Niemieckiego.

<sup>8</sup> Dane dla lat 1889—1905, SHLA, Abt. 309, nr 12610, k. 34, 124 n. „Die Nordmark” r. II, nr 5 z 15 października 1899.

<sup>9</sup> SHLA, Abt. 309, nr 12160, k. 15—16: Prezydent rejencji do nadprezydenta prowincji 27 lutego 1898.

<sup>10</sup> A. Galos [i inni], op. cit., s. 47 nn.

<sup>11</sup> Tamże, s. 51 n.

władz pruskich w tych latach najbardziej charakterystyczne było zarządzenie z 1888 r. o germanizacji szkolnictwa, stanowiące wyraźne zaostrezenie dotychczasowej praktyki. Wywołało ono pewne opory nawet po stronie niemieckiej, zwłaszcza ze strony części duchowieństwa protestanckiego<sup>12</sup>. Nawet nie ożywienie działalności duńskiej (rozwój prasy duńskiej w końcu lat osiemdziesiątych, powstanie w 1888 r. Towarzystwa Wyborczego), ale dokumentowanie poparcia dla polityki władz leżało bardziej u podstawy utworzenia antyduńskiej organizacji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Hakata, choć powstała w kilka lat później, rychło osiągnęła rozmiary większe niż Związek Niemiecki<sup>13</sup>.

Tabela 1

Liczebność Hakaty i Związku Niemieckiego

Hakata			Związek Niemiecki		
Rok	L. członków	L. oddziałów	Rok	L. członków	L. oddziałów
			VI 1891	1437	20
			1 VII 1891	550	5
			X 1891	870	20
			VII 1892	1936	21
II 1895	5—6 tys.		1895	2600	26
k. 1895	20 tys.	118			
pocz. 1896	9,7 tys.		k. 1897	2764	26
pocz. 1899	19—20 tys.		pocz. 1899	3420	27
			k. 1899	3350	
			1900	3711	
1901	21545				
1903	29300	180	1904	4685	
			X 1905	5,6 tys.	
1906	40500	406	1905/1906	5450	54
1910	53 tys.	444	1909	10,3 tys.	69
1913	53616	486	1913	12148	100
1914			1914	13331	104

Stale kilkakrotnie większa liczba członków Hakaty łatwa jest do wytłumaczenia większą liczbą Niemców mieszkających na ziemiach polskich i poważniejszym znaczeniem, przypisywanym sprawom polskim. Ważniejsze jest chyba porównanie udziału w obu związkach ludności osiadłej na terenach, które stanowiły bezpośredni obszar walki narodowej. Nie jest to sprawa prosta. Na wschodzie trzeba by wyróżnić trzy rodzaje terenów, a więc takie, które tradycyjnie określano

<sup>12</sup> W 1889 r. konsystorz zwrócił się do ministra oświaty o złagodzenie polityki szkolnej, choć chciał „silnego popierania języka niemieckiego”, a superintendent Kaftan apelował i do władz i do opinii na łamach „Preussische Jahrbücher” (O. Hauser, *Preussischer Staatsrason und nationaler Gedanke*, „Quellen und Forschungen zur Geschichte Schleswig-Holsteins” t. XLII, Neumünster 1960, s. 211—214; J. Kaftan, *Nordschleswig*, „Preussische Jahrbücher” t. XCV, 1899, s. 171).

<sup>13</sup> Źródła danych do Hakaty — głównie opracowania. Dane o liczebności Związku Niemieckiego z licznych wzmianek w aktach i prasie, niektóre z opracowań. Dla oszczędności miejsca pominięto ich długie zestawienie. Dane w większości pochodzą od samych organizacji, są też nieraz nieścisłe (stąd skoki w liczbach), dla porównania rozwoju obu związków ma to jednak mniejsze znaczenie.

mianem „prowincji polskich”; należało tu Poznańskie i w części Prusy Zachodnie. W drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. tereny te powiększały się o inne części Pomorza Gdańskiego, o Górny Śląsk, a także o Warmię i Mazury. Formalnym uznaniem za zagrożone całych Prus Zachodnich było objęcie ich działalnością Komisji Kolonizacyjnej w 1886 r. Na początku XX w. kanclerz Bülow mówił o niebezpieczeństwie polskim na Górnym Śląsku, a w 1905 r. znaczenie antypolskie miało utworzenie rejencji olsztyńskiej. Różnice w polityce władz wobec tych terenów pozostały nadal, ale tendencja do upodobniania była wyraźna. Inaczej kształtowały się warunki działania Hakaty na pozostałych terenach państwa.

Na północy punktem wyjścia był związek całego Szlezwiku i Holstynu z Danią, wówczas zaś czynnik etnograficzny przemawiał na rzecz argumentacji niemieckiej. Po 1864 r., choć istniał jeszcze w Danii program odzyskania wszystkiego po rzekę Eiderę, odgrywał on rolę coraz mniejszą. Wówczas na pierwszy plan wybijać się zaczął duński charakter Płn. Szlezwiku, ale jeszcze długo podstaw dla postulowania zmian granicy szukano w międzynarodowych porozumieniach (zwłaszcza w znanym § 5 pokoju praskiego z 1866 r., który przewidywał możliwość zwrócenia Danii pogranicznych skrawków Szlezwiku). Tak więc dla Związku Niemieckiego wyróżnić można jako strefy działania Płn. Szlezwik, pozostałą część prowincji i resztę państwa.

Choć wiele oddziałów Hakaty, utworzonych w pierwszych latach istnienia daleko poza granicami prowincji polskich, wkrótce upadło, było sporo terenów, na których wpływy organizacji antypolskiej okazały się trwałe (zwłaszcza Saksonia, prowincja i królestwo, Hanower, niektóre miasta Bawarii, Hesji, Badonii i Wirtembergii). Trzeba było także przełamać opory władz przed rozwijaniem działalności na Górnym Śląsku i na Mazurach. Rozmach prowadził w wyjątkowych wypadkach nawet do prób sięgnięcia poza granice Rzeszy Niemieckiej<sup>14</sup>. Przy tym wszystkim widoczna była ewolucja, która prowadziła do zmniejszenia się odsetka członków mieszkających poza czterema prowincjami wschodnimi (Poznańskie, Prusy Zachodnie i Wschodnie oraz Śląsk). W 1900/1904 r. stanowili oni ponad 2/5 ogółu członków (41,4%), w 1905/1906 niespełna 1/3 (32,9%) a w 1913 r. już tylko 27,9%<sup>15</sup>. Jednym z głównych powodów tego był silniejszy niż poprzednio wzrost liczby członków na Śląsku i w Prusach Wschodnich, gdzie wzrost walki narodowej skłaniał miejscowych Niemców do udziału w antypolskim związku.

Związek Niemiecki miał znacznie bardziej lokalny charakter; zaczął, jak wspomniano wyżej, od tworzenia oddziałów w niewielkich miejscowościach Płn. Szlezwiku, a poza całą prowincję wyszedł w ogóle tylko w niewielkim stopniu<sup>16</sup>. W jej granicach za to widoczny był

<sup>14</sup> ZStAM Rep. 195, nr 117, b.p.; nr 280, b.p.: w 1907 r. sekretarz Hakaty Schoultz wyprawił się do USA, a w latach 1912—1914 próbowano utworzyć oddziały w Belgii.

<sup>15</sup> Dane dla 1900/1901 r. są wprawdzie tylko przybliżone (A. Galos [i inni], op. cit., s. 70), dla lat następnych dokładniejsze (R. W. Tims, op. cit., s. 287; A. Galos [i inni], op. cit., s. 180), niemniej sam proces wydaje się niewątpliwy.

<sup>16</sup> W spisie oddziałów z 1899 r. wspomniano o 202 bliżej nieumiejscowionych członkach, wtedy i później Związek miał, w części poza granicami prowincji, członków korporacyjnych (burszensafty, oddziały innych organizacji). W dalszych obliczeniach oddziałów korporacyjnych nie wzięto pod uwagę, brak bowiem danych o ich liczebności; zresztą przynależność korporacyjna była przeważnie fikcją, wyrażeniem sympatii dla Związku przez władze danej organizacji bez dalszych konsekwencji.

wzrost liczby członków w Szlezewiku Płd., częściowo w Holsztynie i w najbliższym sąsiedztwie, czyli poza bezpośrednim zasięgiem walki narodowej. W latach 1899 i 1906 istniało na tym terenie zaledwie kilka oddziałów. Choć były to oddziały dość liczne, członkowie ich stanowili tylko niewielki odsetek członków całej organizacji (1899 — 19,9%, 1906 nawet tylko 8,1%). Tymczasem w latach 1913 i 1914 liczba oddziałów na Południu była już znacznie większa i skupiała ponad 1/3 część wszystkich członków (34,4% i 36,5%). W paru wypadkach powstawały oddziały poza prowincją Szlezewiku-Holsztyna, ale w całości oznaczało to tylko promieniowanie na najbliższe tereny. Rozwój Związku Niemieckiego przypomina więc bardziej wzrost wpływów Hakaty na Śląsku czy w Prusach Wschodnich, niż losy jej organizacji w Berlinie czy w Saksonii. Wspólne było oddziaływanie na pobliskie tereny. Brak wpływów organizacji antyduńskiej w pozostałych częściach Rzeszy wynikał nie tylko z jej mniejszych rozmiarów, ale także ze znacznie chłodniejszego nastawienia znacznej części opinii, niekiedy nawet nacjonalistycznej.

Porównanie składu społecznego członków obu organizacji możliwe jest tylko w ograniczonym zakresie<sup>17</sup>. Najliczniejsze grupy tworzyli i tu i tam urzędnicy (w Hakacie 26,6%, a z nauczycielami 40,6%; w Związku Niemieckim, chyba razem z nauczycielami, 24,0%), przedstawiciele rolnictwa (10,7% i 33,9%) oraz ludzie interesu (33,5% i 24,0%). Bliższe porównanie daje więcej możliwości wnioskowania, jeśli ograniczymy się do członków zarządów i aktywniejszych działaczy<sup>18</sup>.

Tabela 2  
Skład społeczny „aktywistów” Hakaty i Związku Niemieckiego w procentach

	Hakata	Związek Niem.
Rolnictwo	10,1	20,2
Oficerowie	4,0	1,0
Urzędnicy	28,3	26,5
Profesorowie i nauczyciele	22,4	21,9
Wolne zawody	8,4	5,4
Przemysł i handel	12,4	12,0
Rzemiosło	2,2	5,7
Rentierzy	1,3	3,1
Kler	5,0	4,2
Inni i nieznan	5,9	0,0

<sup>17</sup> Hakata — A. Galos [i inni], op. cit., s. 97; Związek Niemiecki — J. Tiedje, *Die Zustände in Nord-Schleswig*. Marburg 1909, s. 34; O. Hauser, *Preussische Staatsräson*, s. 165. O Związku jako organizacji głównie urzędniczej pisano wielokrotnie już współcześnie (np. T. Brix, *Der nationale Größenwahn und der Kampf mit den Dänen*, Berlin 1899; s. 14; M. Mackeprang, op. cit., s. 167; A. Köster, *Der Kampf um Schleswig*, Berlin 1921, s. 29).

<sup>18</sup> Sposób obliczenia składu Hakaty, A. Galos [i inni], op. cit., s. 96. Danych dla Związku Niemieckiego jest mniej — głównie dane z 1899, 1905/1906 i 1914 o składzie zarządów oddziałów w „Die Nordmark” oraz pewna liczba wzmianek rozsypanych po różnych aktach i prasie. Na tej drodze uzyskano dane o około 700 osobach.

Zestawienie wykazuje wiele podobieństw. Najbardziej rzucająca się w oczy różnica to znacznie większy w Szlezwicku udział w organizacji nacjonalistycznej ludzi związanych z rolnictwem. W rzeczywistości jednak różnic było znacznie więcej. I tak ludzie związani z rolnictwem to w Hakacie w znacznej części junkrzy, a w mniejszej mierze osadnicy zamieszkujący wsie skolonizowane przez Komisję Osadniczą. Udział chłopów niemieckich, dawniej zamieszkujących ziemię polskie, był minimalny. Tymczasem w Szlezwicku jedną z najliczniejszych grup stanowili *Hofbesitzer*, czyli właściciele większych gospodarstw chłopskich. Zajmowali oni dość często stanowiska przewodniczących oddziałów, choć najliczniej pojawiali się wśród członków zarządów. Rzecz charakterystyczna, odgrywali znacznie większą rolę w Szlezwicku Płn. niż na Południu. W rezultacie stanowili w latach 1899 i 1905/1906 większy odsetek (około 23%) niż w 1914 r. (16%), choć ich udział na Północy nie uległ zmniejszeniu<sup>19</sup>.

Ogólny udział urzędników w obu organizacjach był do siebie zbliżony, ale w rzeczywistości sytuacja wyglądała w obu wypadkach odmiennie. W Hakacie urzędnicy wyżsi (19,6%) przeważali nad niższymi (8,7%), co szczególnie silnie występowało poza ziemiami polskimi. Jest to niewątpliwie wynikiem świadomych i konsekwentnie prowadzonych wysiłków przywódców Hakaty, aby zapewnić sobie uczestnictwo w Związku ludzi posiadających nieraz spore wpływy i wywierających na swoich podwładnych nacisk w celu zajmowania antypolskiej postawy. Toteż częstym zjawiskiem było piastowanie właśnie przez tę grupę „aktywistów” stanowisk przewodniczących oddziałów i wyższych.

Tymczasem w Szlezwicku zdecydowaną przewagę wśród urzędników posiadali niżsi funkcjonariusze (dokładne dane liczbowe trudne są do ustalenia). Byli to niemal wyłącznie różnego rzędu subalterni poczty, kolei, służby celnej czy sądownictwa. W rezultacie stanowili niższy odsetek wśród przewodniczących niż w Hakacie, za to wyższy wśród sekretarzy i członków zarządów. W miarę upływu czasu ich udział w Związku powiększał się; w części na skutek pomyślnego dla Związku stanowiska władz wyższych, a w części ze względu na spory ich udział na Południu (1898 — 19%, 1905/1906 — 27%, 1914 — 29%). Wzrost ten zresztą nie był niczym szczególnym w podobnych organizacjach nacjonalistycznych, w których na ogół powiększało się uczestnictwo ludzi, związanych z aparatem rządzenia.

Nie był także identyczny udział w Hakacie i w Związku Niemieckim ludzi zatrudnionych w szkolnictwie. W Hakacie działała spora grupa ludzi nauki, wśród której nie brakowało luminary znanych w Niemczech i poza Rzeszą. Znacznie liczniejsza była, oczywiście, liczba nauczycieli, którzy najczęściej uczestniczyli w akcji propagandowej, na lokalnym szczeblu wygłaszali odczyty, piastowali też z upodobaniem stanowiska sekretarzy. Rola obu tych kategorii w organizacji była odmienna, pierwsi przeważnie służyli swoimi nazwiskami, drudzy aktywnością.

W Związku Niemieckim niemal nie było ludzi nauki. Nawet nauczyciele gimnazjalni byli tutaj rzadsi, a w tej drugiej pod względem liczebności grupie około 150 osób, jaką dało się ustalić, występują przede wszystkim nauczyciele szkół niższych stopni<sup>20</sup>. Wzrastał ich udział

<sup>19</sup> Dane nie pozwalają na ustalenie, w jakim odsetku byli to Niemcy napływowi, co często podkreślali krytycy Związku.

<sup>20</sup> Np. w r. 1905/1906 na 50 nauczycieli 39 określano terminem *Lehrer*, 3 *Hauptlehrer*, 1 *Oberlehrer*, 4 *Professor* i 1 *Rektor*.

w grupie „aktywistów” (1898 — 16%, 1905/1906 — 19%, 1914 — 27%), a także wśród przewodniczących oddziałów (z siedmiu i ośmiu na dwudziestu), bardziej na skutek aktywniejszego udziału na Północy niż rozszerzenia się działalności na Płd. Szlezwik i Holsztyn (w 1914 r. prezydowali czternastu oddziałom na Północy i sześciu na Południu).

Rola tych trzech kategorii członków, w obu organizacjach najliczniejszych, znacznie większa była w Związku Niemieckim (ponad 2/3 nazwisk), niż w Hakacie (nieco ponad 1/2 zebranych nazwisk).

Z innych grup społecznych w Hakacie więcej było przedstawicieli przemysłu, co łatwo wytłumaczyć ograniczeniem się Związku Niemieckiego do terenów, na których dominowały rolnictwo i handel. Natomiast aktywniejsi byli miejscowi rzemieślnicy, głównie majstrzy różnych zawodów. Ich udział podobny był jak chłopów, od których nie różnili się często pozycją społeczną. Mniejszą widać rolę, niż na ziemiach polskich, odgrywała obawa, że bojkot ze strony nieniemieckich sąsiadów odbić się może na interesach. Wśród przedstawicieli wolnych zawodów zdecydowanie mniej było ludzi pióra (np. w 1905/1906 r. jeden *Schriftsteller* i dwóch redaktorów), co znowu miało swoją przyczynę w szerszym zasięgu Hakaty i poważniejszym oddziaływaniu hasła antypolskich na inteligencję i prasę w różnych częściach Niemiec. Udział duchowieństwa, w obu wypadkach wyłącznie protestanckiego, ograniczany był małą liczebnością protestantów na ziemiach polskich oraz niechęcią władz duchownych w Szlezwiku do Związku Niemieckiego.

Ogólnie biorąc poważniejsze, niżby to wynikało z samego zestawienia liczbowego, różnice w strukturze społecznej obu organizacji wynikały przeważnie z odmienności ich działania, zwłaszcza ze znacznie większej ekspansywności Hakaty, która sięgała daleko poza granice ziem polskich. W jakiejś mierze łączyło się to jednak także z pozycją i charakterem przywódców obu związków.

Do Hakaty należeli pojedynczy politycy, m.in. posłowie partii prawicowych, narodowo-liberalnej, wolnokonserwatywnej i konserwatywnej, ale nie należeli oni w organizacji do szczególnie aktywnych jej członków. Z drugiej strony należenie przywódców Hakaty do którejkolwiek z „narodowych” partii stanowiło uboczne zjawisko w ich działalności. Taki stan rzeczy miał swoje uzasadnienie, gdyż chodziło o wytworzenie przekonania, że związek ma charakter ponadpartyjny i ogólnonarodowy. Podobnie wyglądała sytuacja w Szlezwiku, z tym że chłodniejszy wobec Związku Niemieckiego był stosunek części narodowych liberałów, natomiast częściej należeli do niego liberałowie z partii wolnomyślnych<sup>21</sup>.

Jak wiadomo, wszyscy trzej twórcy Hakaty, których nazwiska posłużyły do utworzenia tej nazwy, byli właścicielami wielkich majątków ziemskich w Poznańskiem, gdzie byli zresztą przybyszami: Tiedemann z Pomorza Gdańskiego (jego rodzina mieszkała tam od czasów krzyżackich), Kennemann z Brandenburgii, a Hansemann z Berlina. Dwaj z nich, Hansemann i Tiedemann, związani byli także z wielkim kapitałem, pierwszy przez urodzenie, drugi przez małżeństwo i działalność. W ścisłym kierownictwie Hakaty pewną rolę odgrywali także przedstawiciele inteligencji, jak Albert Bovenschen, długoletni sekretarz, publicysta, czy Franz Wagner, adwokat i notariusz. Mimo zmniejsz-

<sup>21</sup> LSLA, LA, G A 1, b.p.: por. np. landrat Apenrade do prezydenta rejencji 7 marca 1892; dalsze informacje SHLA, Abt. 309, nr 33400.



szenia się roli junkrów w całej organizacji, główną jej sprężyną pozostawał Tiedemann, posiadający liczne kontakty zwłaszcza w Berlinie.

Odpowiednikiem Tiedemanna w Związku Niemieckim był sędzia J. Hahn, który przewodniczącym został w 1902 r. Poprzednio na czele Związku stali: sędzia Schwartz (1889—1890), dyrektor seminarium Castens (1890—1891), nauczyciel gimnazjalny Macke (1891—1897)<sup>22</sup> i ponownie Schwartz (1897—1902)<sup>23</sup>. Dopiero jednak Hahn stał się naprawdę motorem poczynań organizacji antyduńskiej<sup>24</sup>. Ani pozycja tych działaczy, ani rola innych, nie wychodziła przeważnie poza granice lokalne. Gdy w 1904 r. nadprezydent Wilmowski starał się dla Hahna o order Czarnego Orła IV klasy, napotkał na opór ministra sprawiedliwości, który wyrażał poważne wątpliwości wobec działalności przywódcy Związku Niemieckiego<sup>25</sup>.

Stosunki między Hakatą a władzami układały się różnie. Już w pierwszych latach istnienia jej działalność natrafiała na pewne opory ze strony prowincjonalnych władz poznańskich, a znacznie silniejsze na takich terenach, jak Górny Śląsk czy Prusy Wsch. Zdaniem wielu wyższych urzędników skuteczniejszą tam metodą walki z polskością było osłabianie antagonizmy narodowe, co ułatwiałoby germanizację. Niemniej dzięki swoim powiązaniom w Berlinie, i to sięgającym wysoko (początkowo z ministrem pruskim i wicepremierem, Miquelem, potem z samym Bülowem) potrafiła zawsze utrzymać swoje główne pozycje. Gdy w 1909 r. prezydent rejencji opolskiej przeciwstawił się urzędzeniu przez Hakatę hucznego Dnia Niemieckiego w Katowicach, właśnie odwołanie się do Berlina umożliwiło przełamanie tych oporów<sup>26</sup>. Nie oznacza to bynajmniej wszechwładztwa Hakaty, ale że jej działalność potrzebna była przy naniu kierunku politycznym.

Kontakty Związku Niemieckiego były znacznie bardziej ograniczone. Nawet w korzystnych dla siebie okresach rzadko sięgał on dalej, niż do stolicy prowincji. Pierwsze wypowiedzi władz na temat Związku były dość niechętne<sup>27</sup>, choć po paru latach działalności przypisywano mu niekiedy ożywienie wśród ludności niemieckiej<sup>28</sup>. Jak już nieraz stwierdzano, silniejszy rozwój Związku nastąpił, gdy stanowisko nadprezydenta objął Köller (1897—1901)<sup>29</sup>. Wtedy też doszło do bezpo-

<sup>22</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2213, T. 11, k. 118: Macke ustąpił na skutek jakichś wewnętrznych sporów w Związku, landrat Hadersleben do nadprezydenta prowincji 10 czerwca 1897.

<sup>23</sup> M. Mackeprang, op. cit., s. 164 n.; SHLA, Abt. 301, nr 2213, T. 11, k. 118; por. też SHLA, Abt. 301, nr 067.

<sup>24</sup> O jego aktywności świadczyła liczebność kierowanego przezeń poprzednio oddziału w Sonderburg, który w 1899 r. liczył 650 członków, a w 1906 r. wraz z sześcioma pododdziałami aż 1489. Przypominało to oddział w Klęce, stworzony przez Kennemanna.

<sup>25</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326, b.p.: korespondencja z maja i czerwca 1904 r.

<sup>26</sup> Materiały do tej sprawy: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rejencja Opolska, Biuro Prezyd., nr 94.

<sup>27</sup> LSLA, AL, D B nr 15, b.p.: *Zeitungsbericht* z 31 lipca 1892, np. w 1892 r. prowokacyjnym wystąpieniem Związku przypisywano wzrost działalności prasy duńskiej. Podobnie *Zeitungsbericht* z 28 września 1895, tamże. Władze miały podobno utrudniać należenie do Związku urzędnikom („Schleswig-Holsteinische Volkszeitung” 1910, nr 250).

<sup>28</sup> LSLA, Landratatura Sonderburg [SL], Tit. IV, nr 138, b.p.: *Zeitungsbericht* z czerwca 1898 r. Już w 1899 r. zarzucano Związkowi, że jest oddziałem pomocniczym władz i policji („Die Nordmark” r. II, nr 2; SHLA, Abt. 309, nr 12610, k. 30, 35), a sam Związek szukał niekiedy u władz obrony przed atakami duński mi. LSLA, SL, Tit. VI, k. 843: Hahn do landrata Sonderburg 4 października 1899.

<sup>29</sup> M. Mackeprang, Z. Grot i in.

średnich kontaktów między antyduńskim zrzeszeniem a najwyższym przedstawicielem władz prowincjonalnych<sup>30</sup>. Wprawdzie w 1904 r. dostrzegano początki pewnego złagodzenia polityki wobec Duńczyków<sup>31</sup>, niemniej stosunki za wiceprezydentury Wilmowskiego (1901—1906, był on poprzednio wyższym urzędnikiem Komisji Kolonizacyjnej, a następnie szefem Kancelarii Rzeszy, nawiązując wówczas żywe kontakty z Hakatą), były wyraźnie dobre. Chodzi nie tylko o częste kontakty między Hahnem a Wilmowskim, ale może bardziej o to, że władze w Szlezewiku ze znacznym efektem starały się o bardziej czy mniej bezpośrednie pokierowanie działalnością Związku<sup>32</sup>. Zdarzały się wprawdzie spory między Hahnem a niektórymi landratami, ale przy regulowaniu tych zatargów przez władze prowincjonalne widać wyraźnie, że „Hahn w każdej chwili gotów był uwzględnić dyrektywy” władz<sup>33</sup>. Jeżeli niekiedy bronił się przed zbytnim uzależnieniem, to aby nie wywoływać wrażenia zawisłości na zewnątrz, a także z obawy o secesję członków o przekonaniach liberalnych<sup>34</sup>. Zdarzało się, że Związek służył władzom do ustalania pewnych faktów dotyczących ruchu duńskiego, których same nie zdołały stwierdzić<sup>35</sup>. Gdy zaś akcja Hahna przekraczała pewne ustalone ramy, przychodziły wskazówki, mające na celu jej ograniczenie<sup>36</sup>.

Zmiana stosunków między władzami prowincjonalnymi a Związkiem Niemieckim nastąpiła po zawarciu z Danią układu o naturalizacji optantów i ich dzieci z 11 stycznia 1907 i gdy nadprezydentem został Detlev Bülow. Układ, ułatwiający naturalizację w Rzeszy kilku tysiącom osób, dotąd pozbawionych obywatelstwa<sup>37</sup>, był przejawem złagodzenia kursu wobec ludności duńskiej, a łączył się ze stosunkami niemiecko-duńskimi. W kilka miesięcy po jego podpisaniu Związek rozpoczął głośną akcję, trwającą przez parę lat. Z jednej strony, jak nigdy poprzednio, próbowano odwoływać się do Berlina przeciwko Szlezewikowi (przykładem może być zwrócenie się do króla z apelem o zaostrezenie polityki, popieranie niemieczyzny, a hamowanie wpływów duń-

<sup>30</sup> M. Mackeprang, op. cit., s. 167 (1894 — pierwsza audiencja u nadprezydenta, wyrazy uznania od paru ministrów). Por też SHLA, Abt. 309, nr 12610, k. 29 nn.

<sup>31</sup> K. Alnor, *Handbuch zur Schleswigschen Frage* t. II, cz. 1, Neumünster [b.d.], s. 48.

<sup>32</sup> Materiały zwłaszcza w SHLA, Abt. 301, nr 2326.

<sup>33</sup> Tamże, k. 60 nn.

<sup>34</sup> Tamże, k. 65 n.: Hahn do nadprezydenta 15 listopada 1905.

<sup>35</sup> Np. w sprawie dociekania genezy przemówienia wygłoszonego 5 marca 1906 w Reichstagu przez posła duńskiego, Hanssena, por. korespondencję w SHLA, Abt. 301, nr 2227. Prasa duńska zarzucała nieraz, że przemówienia antyduńskie w sejmie opierają się na materiale dostarczonym przez Związek Niemiecki (por. np. „Flensborg Avis” 25 lipca 1908; SHLA, Abt. 301, nr 65, k. 5), częściej źródłem była chyba jednak lokalna prasa niemiecka.

<sup>36</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 73 nn.: korespondencja między landratem Flensburga i nadprezydentem z lutego 1908. Gdy na posiedzeniu Związku Niemieckiego uchwalono wniosek o poruszeniu sprawy Pn. Szlezewiku na konferencji nauczycieli, prezydent rejencji odpowiedział odmownie (SHLA, Abt. 301, nr 2369, b.p.: prezydent rejencji do nadprezydenta prowincji 1 czerwca 1908). Kiedy indziej Hahn musiał odcinać się od zbyt ostrego przemówienia jednego z działaczy Związku (SHLA, Abt. 301, nr 2368, b.p.: Hahn do nadprezydenta z 11 grudnia 1908) i zapewniać, że nie zamierza mieszać się do obsadzania jakichkolwiek stanowisk (LSLA, Landratura Tondern [TL], G gen. 11 b.p.: Hahn do landrata Flensburga 17 września 1908).

<sup>37</sup> *Manuel* 1939, s. 4.

skich)<sup>38</sup>. Niewykluczone zresztą, że w jakimś, bliżej nieznanym stopniu, za podobnymi krokami stał prezydent rejencji Kozierowski, który w ramach „nowego kursu” musiał wkrótce ustąpić z tego stanowiska<sup>39</sup>. Ponadto Związek Niemiecki, znowu w sposób dotąd niepraktykowany na tę skalę, organizował serię demonstracyjnych zebrań, uchwał i deklaracji, najliczniejszych w latach 1907—1909 (np. uchwała wydziału w Rothenkrug, 3 sierpnia 1907, mowa Hahna w Elmshorn 15 września 1907, zebranie w Kilonii 29 września 1907, w Hamburgu 3 października 1907, zebranie zarządu w Rödding 7 grudnia 1907, w Rothenkrug 8 lutego 1909, w Gravenstein 3 lipca 1909 z udziałem brata cesarzowej)<sup>40</sup>. Przyznając, że układ z 11 stycznia 1907 korzystny jest z punktu widzenia dyplomacji, dodawano, iż przynosi ujemne skutki w stosunkach wewnętrznych. Postulowano, aby domagać się od rządu kopenhaskiego wstrzymania irredenty duńskiej, podkreślenia uznania granic przez otwarcie konsulatów na spornych terenach itp.<sup>41</sup>. Towarzyszył temu znaczny wzrost działalności organizacyjnej, ekonomicznej i kulturalnej (tworzenie lokalnych związków, kolonizacja i kredyt, stypendia, próby tworzenia szkół, które mogłyby konkurować z duńskimi uniwersytetami ludowymi itd.). Nic dziwnego, że prasa nieraz wspominała o szczególnym rozwoju Związku od układu z 11 stycznia i że prowadzi on atak na politykę nadprezydenta Bülowa<sup>42</sup>.

Więcej było w tym jednak pozorów niż rzeczywistości. Choć za Bülowa stosunki z nadprezydenturą były chłodniejsze niż za Köllera czy Wilmowskiego, w praktyce dnia codziennego niewiele odbiegały od tego, co było wcześniej. Nadal były to liczne podania o udzielenie czy podwyższenie subwencji na stypendia i prasę, pomoc dla władz przy wyborach i w podobnych okolicznościach, osobiste rozmowy Hahna z wyższymi urzędnikami prowincji, starania o audyencje u Bülowa itd.<sup>43</sup>.

W nowych warunkach uchwalony został nowy statut Związku z 2 lipca 1910. Przewidywał on skupienie wokół sztandarów organizacji wszystkich „wiernych Rzeszy mieszkańców” Szlezwiku, a więc nie tylko bez względu na przynależność do tej czy innej partii, ale także bez względu na język. Pisano dalej o dążeniu do pozyskania całej ludności przez odpowiedni werbunek. Było to zgodne z zasadami działalności Związku od początku jego istnienia. Hakata za jeden z najważniejszych przejawów swojej akcji uważała zwalczanie języka polskiego. Poza nielicznymi i pozbawionymi znaczenia próbami na takich terenach jak Mazury, nie odwoływała się do języka polskiego, uważając samo jego używanie za przejaw nie tylko polskości, ale agitacji polskiej

<sup>38</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2368, b.p.; Wippermann, *Deutscher Geschichtskalender*, 1908, cz. 2, s. 8; Hejmdal 7 lipca 1908; SHLA, Abt. 301, nr 067, k. 12—14.

<sup>39</sup> Związek próbował zapobiec jego dymisji (SHLA, nr 2368, b.p.: Związek do min. spraw wewn. 5 grudnia 1908).

<sup>40</sup> Wiele informacji o tej działalności Związku SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 107 nn.; por. też SHLA, Abt. 301, nr 2227, b.p. i Abt. 301, nr 24462, b.p. Działalność ta stała się na tyle głośna, że sporo wystąpień zanotował Wippermann, *Deutscher Geschichtskalender*, 1907—1909.

<sup>41</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 94 nn.

<sup>42</sup> Np. „Itzehoer Nachrichten”, tamże, k. 108; „Kieler Zeitung” z 19 lipca 1907, [w:] SHLA, Abt. 301, nr 2227, b.p.

<sup>43</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 89 nn.: Hahn do Bülowa 5 czerwca 1908. Podania o stypendia i podobne pisma w kilku teczkach, najliczniej tamże.

czy „wielkopolskiej”. Tymczasem Związek Niemiecki niejednokrotnie używał w swojej działalności języka duńskiego. Już w 1892 r. rozpoczął wydawanie gazety „Dagbladet” i religijnego pisemka „Söndagsläsning”<sup>44</sup>. Zostało to wkrótce uznane za szczególnie wartościową formę działalności Związku, który przez cały czas swego istnienia otrzymywał na ten cel od władz specjalne fundusze<sup>45</sup>. Inną formą działalności, pochwalaną i popieraną przez władze, było urządzenie zebrań w duchu niemieckim, ale nieraz także prowadzonych po duńsku (mowa o tym była także w statucie z 1910 r.)<sup>46</sup>. Przypomnieć to może działalność władz, ale nie Hakaty na Górnym Śląsku, choć i tam język polski, czy w intencji Niemców, *wasserpölnisch*, używany był w bardzo nikłym stopniu.

W całej działalności Hakaty wyróżnić można różne formy, a więc „praktyczne” dążenie do gospodarczego czy kulturalnego wzmocnienia niemieckiego, propagandowe oddziaływanie na społeczeństwo niemieckie przy pomocy zebrań i własnej prasy, a także przez inspirowanie w duchu antypolskim prasy w całej Rzeszy, wreszcie próby oddziaływania na kierunek polityki władz czy to lokalnych, czy nawet centralnych przez projektowanie takiej czy innej ustawy lub zarządzenia (możliwości Hakaty w tym ostatnim zakresie były zresztą ograniczone).

Z działalnością Związku Niemieckiego było podobnie, bo formy takie typowe były dla większości organizacji nacjonalistycznych. Zachodziły jednak także pewne różnice. Działalność praktyczna w pierwszym okresie istnienia Związku była niewielka, choć w 1898 r. nakreślono szeroki jej program, przewidując pomoc kredytową dla niemieckich gospodarstw chłopskich, założenie banku kredytowego w Scherrebeck i kolonizację<sup>47</sup>. Kolonizacją zajmował się Ansiedlungsverein für das westliche Nordschleswig, założony w Rödding w 1891 r. przez grupę urzędników — członków Związku<sup>48</sup>. Wyniki jej były jednak mizerne, a Bank Niemiecki w Scherrebeck stał się w 1903 r. znany ze skandalu finansowego<sup>49</sup>. Wprawdzie także Landbank, utworzony przez Hakatę, nie był imprezą udaną, a władze wyrażały się o nim krytycznie, ale w Szlezewiku było jeszcze gorzej. Rzecz o tyle istotna, że udział liberałów w organizacji antyduńskiej mógł przyczyniać się do zwracania większej uwagi właśnie na kolonizację chłopską. Hakata silniej podkreślała swoje zamiary wzmocnienia elementu niemieckiego na ziemiach polskich przez sprowadzanie rzemieślników, kupców i przedstawicieli wolnych zawodów z innych części państwa; ani jej jednak, ani tym bardziej Związkowi Niemieckiemu nie udało się wiele zdziałać na tym polu. Wyraźniejsza zmiana w akcji tego ostatniego nastąpiła do-

<sup>44</sup> M. Mackeprang, op. cit., s. 164.

<sup>45</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 237: Hahn do nadprezydenta 2 listopada 1911, np. zapomoga na Dagbladet w 1911 r. wynosiła 3700 mk.

<sup>46</sup> Liczne wzmianki o zebraniach i pozytywne na ogół opinie władz już od lat dziewięćdziesiątych, por. np. LSLA, SL, Tit. IV, nr 138. Na tzw. Deutsche Abende Związek dostawał po 600 mk rocznie (SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 134: Hahn do nadprezydenta 4 marca 1910). Chłodniej patrzyły władze na kupienie wzgórza Knivsberg, na którym od 1894 r. odbywały się huczne manifestacje, a w 1904 r. wzniesiono pomnik Bismarcka.

<sup>47</sup> „Die Nordmark” r. I, 1898, nr 1, s. 1; SHLA, Abt. 309, nr 12610, k. 6—9. Bank zajmował się także kolonizacją (SHLA, Abt. 301, nr 067, k. 3; „Flensburger Nachrichten” z 20 listopada 1900).

<sup>48</sup> O. Brandt, *Geschichte Schleswig-Holsteins*, Kiel 1926, s. 181.

<sup>49</sup> M. Mackeprang, op. cit., s. 166; T. Fink, *Geschichte des schleswigschen Grenzlandes*, København 1958, s. 176.

piero od 1907 r., gdy w licznych deklaracjach wysuwano na pierwszy plan działalność „praktyczną”. Z ważniejszych przedsięwzięć wymienić można założenie Nordschleswigscher Kreditverein (1909). Nie było takiego zwrotu w działalności Hakaty, choć i ona zaczęła wówczas starać się o wzmocnienie niemieckiego mieszczaństwa na ziemiach polskich.

W jednej dziedzinie, jak się wydaje, działalność Związku Niemieckiego była wyraźniejsza niż Hakaty. Na ziemiach polskich władze zabiegały nieraz o to, aby w czasie wyborów połączyć wyborców niemieckich różnych partii we wspólnych związkach wyborczych. Na ograniczoną skalę udawało się to w odniesieniu do partii konserwatywnych i narodowo-liberalnej w części Wielkopolski, wyjątkowo na Pomorzu Gdańskim, bez skutku pozostawały podobne próby na innych terenach polskich. Hakata grała przy tym rolę niewielką. Poza ogólną propagandą antypolską nie odznaczała się niczym szczególnym w okresach nasilonej działalności politycznej przed wyborami.

Inaczej było ze Związkiem Niemieckim. Wiązało się to z sytuacją w Szlezewiku od początków lat dziewięćdziesiątych. Wyniki poszczególnych wyborów w tym okresie wykazywały stopniowe cofanie się wpływów duńskich (liczba głosów duńskich w wyborach do parlamentu spadła z 27 488 w 1867 r. na 11 616 w 1886 r.), co było konsekwencją m.in. długo przez Duńczyków prowadzonej tzw. polityki protestu. Od końca lat osiemdziesiątych zaczął się budzić wśród Duńczyków nowy ruch narodowy, który zahamował niekorzystną dla nich ewolucję lat poprzednich. Niemniej władze pruskie nadal liczyły na to, że w przyszłości uda się całkowicie zlikwidować duńską reprezentację w parlamencie i sejmie pruskim (i tak ledwie jedno-dwuosobową). Dlatego też Związek Niemiecki miał tutaj poważną rolę do odegrania.

Akcją przedwyborczą zajmowały się drobne związki lokalne, które istniały przed utworzeniem Związku Niemieckiego. On sam działał przed wyborami w 1895 r. i przypisywano mu niemieckie sukcesy w latach 1902—1903. Wielkie znaczenie władze i Hahn przywiązywali do wyborów w 1908 r., a gdy ich wyniki sprawiły stronie niemieckiej zawód, Hahn pisał o „rozgoryczeniu Niemców”, o szerzącym się „zniechęceniu” i stwierdzał: „Niemczyzna cofnęła się dzisiaj o całe pokolenie”<sup>50</sup>. Wybory te, obok układu z 11 stycznia 1907, stanowiły główny powód do nasilenia działalności Związku Niemieckiego w następnych latach.

Jak już wspomniano wyżej, pozycja Związku Niemieckiego wobec władz była wyraźnie słabsza, aniżeli pozycja Hakaty. Ta ostatnia wojowała w końcu lat dziewięćdziesiątych z nadprezydentem poznańskim Wilamowskim-Moelendorffem (choć wątpliwe, aby mogła spowodować jego dymisję), a w latach 1911—1912 z ministrem rolnictwa Schorlemmerem (choć również mało prawdopodobne, aby wywalczyła zastosowanie wyłączenia, w skromnych zresztą rozmiarach). Związku Niemieckiego nie było stać na podobne akcje.

Hakata rozwinęła szeroką akcję propagandową w całych Niemczech, docierając m.in. do kilkuset gazet. Kontakty te zresztą łatwo przece-

<sup>50</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 89 nn.: Hahn do Bülowa 5 czerwca 1908; O udziale Związku w poprzednich wyborach — LSLA, SL, Tit. IV, nr 138, b.p.; „Flensburger Nachrichten” z 17 listopada 1891; 13 grudnia 1895 i inne. Udział Związku w wyborach samorządowych, kościelnych itp., SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 67—68. O roli Hakaty w czasie wyborów — A. Galos [i inni], op. cit., s. 128.

nić. Nie brak było sporów nawet z tak bardzo antypolskimi organami, jak „Schlesische Zeitung”, a co ważniejsze, z nadsyłanych przez organizację materiałów korzystały pisma i tak wrogie Polakom. Trudno znaleźć przykład zmiany, dokonanej pod wpływem Hakaty. Niemniej te granice działalności były znacznie szersze niż w Związku Niemieckim. Ten ostatni, podobnie jak w tworzeniu oddziałów, niewiele wykraczał poza prowincję Szlezwik-Holsztyn, sięgając co najwyżej do niektórych pism Hamburga, Lubeki i pobliskich miast. Wprawdzie już 9 grudnia 1895 na walnym zjeździe powstał wydział prasowy, ale zajmował się on studiowaniem prasy duńskiej i denuncjowaniem jej. W 1898 r. rozpoczęto publikację miesięcznika „Die Nordmark”, bliźniaczo podobnego do hakatystycznego „Die Ostmark”. Przeznaczone było ono dla członków, z niezwiązkowej prasy starano się oddziaływać głównie na część lokalnych pism o małym nakładzie. I tak zresztą w Szlezwiku Płn. nie brakło gazet krytykujących Związek<sup>51</sup>.

Nieidentyczne było stanowisko ludzi i ugrupowań wrogich obu nacjonalistycznym związkom. Hakatę zwalczali socjaliści, katolickie Centrum, znaczna część mieszczańskich liberałów oraz garść działaczy i publicystów, działających w pojedynkę jak konserwatywny redaktor „Preussische Jahrbücher”, H. Delbrück. Nie brakło wśród tak heterogenicznych głosów i takich, według których Hakata utrudnia germanizację. W pewnych zaś wypadkach przeciw organizacji występowali przedstawiciele grup dalekich od jakiegokolwiek propolskiego nastawienia, jak przemysłowcy na Górnym Śląsku czy junkrzy w Wielkopolsce, gdy agitacja Hakaty groziła ich interesom.

Część tych ugrupowań wroga była wszelkim prześladowaniom mniejszości, stąd potępiały one tak samo antyduńskie poczynania Köllera i wystąpienia Związku Niemieckiego. Niemniej w szeregach krytyków Związku nie brakło takich, którzy opowiadali się za walką z polskością, twierdząc, że sprawa duńska jest zgoła odmienna niż zagadnienie polskie na Wschodzie, a więc nie można na obu terenach stosować jednokowej miarki<sup>52</sup>.

Ponadto na Północy opór wobec Związku przybrał postać tworzenia organizacji, mających aktywnie przeciwstawiać się Związkowi Niemieckiemu. Dwa były zwłaszcza ośrodki podobnej działalności. Jeden z nich stanowiła grupa pastorów, która w 1909 r. założyła Nordschleswigscher Pastorenverein, a wkrótce Verein für deutsche Friedensarbeit in Nordschleswig. Pastorzy stali całkowicie na stanowisku pozostania Szlezwiku w Rzeszy (okazało się to w okresie powojennego plebiscytu), ale uważali, że Związek pogłębia istniejące różnice narodowe i utrudnia postępującą asymilację. Były zresztą momenty, w których zanosilo się na współpracę między Hahnem a pastorem J. Schmidtem z Wodder, przywódcą ruchu, ale różnice okazały się zbyt wielkie i walka toczyła się z dużym nasileniem<sup>53</sup>. Działalność Schmidta po paru la-

<sup>51</sup> Por. np. SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 4; „Apenrader Zeitung” z 14 stycznia 1903. Związek starał się o zapomogi władz dla lokalnych pisemek (SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 131—132; Hahn do nadprezydenta 8 listopada 1908).

<sup>52</sup> Szczególnie ostre przeciwstawienie spraw polskich i duńskich, por. J. Tiedje, op. cit., s. 16—17.

<sup>53</sup> O Schmidcie napisano już wiele, por. np. P. Hopp, *Johannes Schmidt-Wodder und seine Beziehungen zum Norden Europas*, Kiel 1969. Hahn wyraźnie obawiał się Friedensvereinu, miał proponować, aby tamten zajął się tylko działalnością kulturalną, a gdy to się nie udało, denuncjował go przed władzami jako

tach nieco osłabła, a ponadto mało wychodziła poza prowincję. Natomiast w 1910 r. powstał Verein zum Schutz der deutschen Ehre in Nordschleswig, reprezentujący grupę inteligencji niemieckiej (prof. Rade i Delbrück) i przeciwstawiający się agitacji antyduńskiej w całej Rzeszy na łamach założonego pisma, a zwłaszcza w „Preussische Jahrbücher”<sup>54</sup>. Także w samym Szlezwiku powstawały lokalne organizacje, które podkreślały, że odcinają się od Związku Niemieckiego<sup>55</sup>.

Hakata starała się wszelkimi sposobami o uzyskanie samodzielnego stanowiska wśród podobnych związków nacjonalistycznych w Niemczech. Prowadziło to nieraz do rywalizacji zwłaszcza ze Związkiem Wszechniemieckim, który dążył do patronowania innym. Wpływy jego w głównych ośrodkach hakatyzmu na ziemiach polskich (np. w Poznaniu) były niewielkie, natomiast w różnych miastach niemieckich Alldeutscher Verband próbował zastąpić tworzenie oddziałów Hakaty przez korporacyjne wstępowanie do niej własnych oddziałów, na co Tiedemann nigdy się nie zgadzał. Tymczasem patronat Wszechniemców nad Związkiem Niemieckim był znacznie wyraźniejszy i właściwie tylko przy ich pomocy Hahn próbował rozpowszechnić swoje hasła poza prowincją Szlezwik-Holsztyn<sup>56</sup>.

Posel niemiecki w Kopenhadze, Waldthausen, określił Związek Niemiecki jako „wszechniemiecki związek lokalny”<sup>57</sup>. Było to stwierdzeniem, iż działalność Związku mogła w pewnych warunkach stać się dla władz niewygodna ze względów dyplomatycznych, które tutaj odgrywały znacznie większą rolę, niż na Wschodzie. Nasilenie akcji Związku w latach 1907—1909 spowodowało znaczny wzrost krytycznych głosów prasy duńskiej<sup>58</sup>, gdy w obliczu świeżo uformowanego Trójporozumienia Berlinowi musiało zależeć na postawie także małych państw. Wypowiedź sekretarza stanu do spraw zagranicznych, Schöna — „Sprzątnijcież tego dra Hahna!” — była chyba tylko plotką, ale nawet w prasie nie brakowało ostrzeżeń, aby nie przesadzać ze sprawą duńską i nie podstawić nogi polityce rządu<sup>59</sup>.

opanowany przez demokratów. Zwłaszcza niepokoiło go tworzenie oddziałów w Szlezwiku Płn. (SHLA, Abt. 301, nr 2326, k. 218: Hahn do nadprezydenta 26 marca 1911). Początkowo zdarzały się wypadki jednoczesnego należenia do obu organizacji i wzajemnego występowania działaczy na zebraniach (liczne wzmianki, zwłaszcza wycinki prasowe, SHLA, Abt. 301, nr 067).

<sup>54</sup> Liczne wzmianki tamże oraz Abt. 301, nr 2386, ponadto M. Mackeprang, oba wydawnictwa *Manuel*, Grot i inne.

<sup>55</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2326: tajne pismo landrata Flensburga do nadprezydenta 19 marca 1907.

<sup>56</sup> Kontakty te stały się szczególnie ściśle po 1907 r. (wiele o tym wzmianek w prasie). Hahn wyrażał w 1910 r. obawy przed identyfikowaniem obu organizacji (tamże, k. 137). Sytuacja była o tyle skomplikowana, że w Związku Wszechniemieckim pojawiały się głosy o możliwości przeprowadzenia korektur granicznych na rzecz Danii (E. Hasse, *Deutsche Grenzpolitik*, München 1906, s. 179 nn.), czemu przeciwny był Hahn. W czasie wojny przybrało to postać koncepcji, stanowiących jakby analogię do Mitteleuropy — rewizja granic, a za to silniejsze związanie Skandynawii z Rzeszą (K. Alnor, op. cit., s. 119—128).

<sup>57</sup> SHLA, Abt. 301, nr 2228, b.p.: Waldthausen do Bethmanna Hollwega 12 lipca 1910.

<sup>58</sup> Chodzi nie tylko o duńską prasę Szlezwiku, ale o pisma z terenu państwa duńskiego (np. „Nationaltidende” z 13 lipca 1908, 8 sierpnia 1908; „København” z 23 listopada 1908; „Politiken” z 18 lipca 1908).

<sup>59</sup> Np. „Kölnische Zeitung”, gazeta narodowo-liberalna (na podstawie „Hamburger Nachrichten” z 2 sierpnia i „Post” z 4 sierpnia 1908). Inne głosy prasy LSLA, TL, G Spec. nr 7.

W całej polityce wobec Duńczyków pewne znaczenie miało ich germańskie pochodzenie (choć nagminnie używano nieścisłego terminu germanizacja), nieco większe wyznanie protestanckie. Hasła Hakaty o zagrożeniu niemieczyzny i całej Rzeszy na Wschodzie przez Polaków znajdowały posłuch tylko u części społeczeństwa niemieckiego, w zagrożenie ze strony duńskiej nie wierzył chyba niemal nikt. Traktowanie zaś Duńczyków było mieszaniną uznawania ich za ludność o niepełnej jeszcze świadomości narodowej, co umożliwiałoby asymilację państwową<sup>60</sup>, z dążeniem do tego, aby „mieszkańców terenu od Flensburga na południu do granicy duńskiej uczynić Niemcami nie tylko pod względem państwowym, ale też z przekonań”<sup>61</sup>.

Адам Галос

#### HAKATA I ANTI-DATSKI GERMANSKI SOJUZ

Прусская политика по отношению к полякам на Востоке и датчанам в Северном Шлезвиге к концу XIX и в начале XX вв. была во много сходной, хотя имелись и различия. Проявлялось это в истории и характере националистических организаций — Дейчер Остмаркферейн или хакаты и Нордмаркферейн, именовавшейся чаще всего Дейчер Ферейн.

История возникновения хакаты, созданной в 1894 г., сочеталась с борьбой юнкерской оппозиции против правления канцлера Каприви и с общей ситуацией в государстве. Германский союз от начала в годы 1889—1890 имел гораздо более локальный характер и ограничивался Северным Шлезвигом. Хаката имела значительно больше членов (1913 — 53,6 тыс.), чем Германский союз (1914 — 13,3 тыс.). Вербовка членов хакатой осуществлялась изо всего Рейха, хотя в период 1894—1914 их численность увеличивалась больше на Востоке, чем в остальных частях государства. Германский союз из Северного Шлезвига сумел простереться на остальные провинции территории Шлезвиг-Гольштейна, однако лишь в минимальной степени за ее пределы. По социальному составу в обеих организациях существовало много черт сходства (самые многочисленные группы составляли чиновники, представители сельского хозяйства и другие люди из деловых кругов), однако имелось и довольно много различий. Из сельских жителей в хакате состояли главным образом юнкеры, в Германском союзе — богатые крестьяне, из чиновников в хакате преобладали высшие, в Германском союзе — субалтерны, из работников просвещения и науки в хакате вдоволь было профессоров высших учебных заведений, в Германском же союзе это были прежде всего учителя школ более низких ступеней.

Руководители хакаты, особенно Х. Тидеманн, имели гораздо более широкие связи, доходившие до Берлина, нежели судья И. Ханн, председатель Германского союза. Это приводило к тому, что хаката могла во многих случаях рассчитывать на поддержку со стороны своих могущественных покровителей в столице, к которым принадлежали столь известные политики, как прусский заместитель премьер-министра И. Микель, или же канцлер Бюлов. Германский же союз апеллировал преимущественно лишь к столице провинции. Хотя влияние хакаты иногда, особенно в польской исторической литературе, оценивалось преувеличенно, можно однако сказать, что хаката участвовала в политической

<sup>60</sup> Choć na tym stanowisku stała raczej starsza grupa landratów, zastąpiona nowym garniturem za czasów Köllera (T. Fink, *Der dänische Nordchleswiger, der preussische Landrat, der deutsche Richter vor 1914*, [w] *Flensburger Tage* 1954, Flensburg 1955, s. 77).

<sup>61</sup> „Die Nordmark” r. I, 1898, nr 1, s. 1; SHLA, Abt. 309, nr 12610, k. 6.



игре в масштабах всего государства. Более узкий диапазон воздействия Германского союза вызывал в результате его же большую зависимость от государственных властей, из-под которой он напрасно пытался высвободиться в период смягчения курса политики по отношению к датскому населению.

Обе организации занимались прежде всего пропагандистской деятельностью, хотя обе же декларировали как наиболее важную „практическую” кампанию (напр. по экономической поддержке германского населения). На такую кампанию пристальное внимание Германский союз обратил лишь в 1907 году. Только по своей предвыборной деятельности Союз был действеннее хакаты. Но пропаганда последней, ввиду ее большего распространения и влияния, была соответственно сильнее, чем локальная кампания Германского союза.

Германский союз имел в Германии больше противников, чем хаката. Против него выступали не только социалисты и партия Центр, но также и часть национал-либералов, одной из наиболее антипольских группировок, а также протестантское духовенство. Возникали даже организации по борьбе против союза. Сила хакаты приводила к тому, что она неоднократно пыталась конкурировать с иными националистическими союзами, как со Всегерманским союзом, который взял шефство над Германским союзом.

Судьбы обеих ассоциаций доказывают, что антипольские лозунги находили большой отклик в Рейхе и могли являться более удобным орудием во внутриполитической игре, чем сочувствование якобы поставленной под угрозу германщине в Северном Шлезвиге. Тормозящее влияние на антидатские начинания оказывала в известной степени необходимость принимать в расчет международные отношения.

Adam Galos

#### LE DEUTSCHER OSTMARKENVEREIN ET L'UNION ALLEMANDE ANTIDANOISE

La politique de la Prusse à l'égard des Polonais dans les provinces orientales et des Danois dans le Schleswig du Nord à la fin du XIX-e et au début du XX-e s. contenait des éléments semblables, bien qu'il y eut entre eux également des différences. Le même phénomène reparait dans l'histoire et le caractère des organisations nationalistes, le Deutscher Ostmarkenverein autrement dit la Hakata (le nom provient des initiales de ses fondateurs — Hansemann, Kennemann, Tiedemann) et le Nordmarkverein, nommé plus souvent Deutscher Verein.

La genèse de la Hakata, fondée en 1894, se rattachait à la lutte de l'opposition des junkers contre le gouvernement du chancelier Caprivi et à la situation générale de l'Etat. Quant à l'Union Allemande, elle avait, dès ses débuts dans les années 1889—1890, un caractère plus local et se limitait au Schleswig du Nord. La Hakata comptait beaucoup plus de membres (en 1913 — 53 600) que l'Union Allemande (en 1914 — 13 300). La première recrutait ses membres dans tout le Reich, quoique dans la période 1894—1914 leur quantité montât surtout à l'Est, plus que dans les autres parties du pays. L'Union Allemande du Schleswig du Nord arrivait à toucher les autres territoires du Schleswig-Holstein, mais en dehors de ses frontières à un degré minime. Les membres des deux organisations appartenaient à des couches sociales semblables (les groupes les plus nombreux étaient constitués par des employés, des agriculteurs, des hommes d'affaires), mais il y avait aussi entre eux de sensibles différences. Parmi les habitants de la campagne, c'étaient surtout les junkers qui participaient à la Hakata, dans l'Union Allemande on trouve de riches paysans; la majorité des employés dans la Hakata se composait de hauts fonctionnaires, dans l'Union

Allemande il y en avait de subalternes; quant à l'enseignement, la Hakata ne manquait pas de professeurs d'établissements supérieurs, tandis que dans l'Union Allemande il y avait surtout des instituteurs.

Les dirigeants de la Hakata, et en particulier H. Tiedemann, avaient des relations beaucoup plus étendues, allant jusqu'à Berlin, que le juge J. Hahn, président de l'Union Allemande. Aussi, la Hakata pouvait-elle compter, dans de nombreux cas, sur l'appui de puissants protecteurs dans la capitale, entre autres de politiciens connus tels que le vice-premier ministre prussien J. Miquel, ou le chancelier B. Bülow. L'Union Allemande n'en appelait, le plus souvent, qu'à la capitale de la province. Bien que l'influence de la Hakata soit, surtout dans la littérature historique polonaise, présentée avec quelque exagération, il faut bien dire qu'elle a pris part au jeu politique à l'échelle du pays entier. L'activité plus limitée de l'Union Allemande la rendait en somme plus dépendante des autorités; elle essayait en vain de se libérer de ces liens dans les périodes de remise de la politique à l'égard de la population danoise.

Les deux organisations déployaient surtout une activité de propagande, tout en soutenant que c'est l'activité „pratique” qui est la plus importante (p.ex le soutien économique de la population allemande). L'Union Allemande n'y consacra vraiment son attention qu'à partir de 1907. Elle ne surpassa la Hakata que dans ses activités préélectorales. Etant donné l'étendue et l'influence de la Hakata, sa propagande était beaucoup plus forte que l'action locale de l'Union Allemande.

Cette dernière avait plus d'adversaires en Allemagne que la Hakata. Elle était combattue non seulement par les socialistes et le parti du Centre, mais aussi par une partie des libéraux nationaux et le clergé protestant. On voyait même se former des organisations qui devaient combattre l'Union. La Hakata, sûre de sa puissance, essayait parfois de rivaliser avec d'autres unions nationalistes, telles que l'Union Pan-allemande qui avait pris sous son patronnage l'Union Allemande.

L'histoire des deux organisations prouve que les slogans anti-polonais trouvaient une résonance plus grande dans le Reich et pouvaient être un instrument plus opérant dans les jeux politiques internes que les lamentations sur la soi-disant menace dirigée contre l'élément allemand dans le Schleswig du Nord. L'action anti-danoise se trouvait freinée, dans une certaine mesure, par égard aux relations internationales.